

Muzyczne zbliżenia

Siedzimy w pokoiku na poddaszu domu w niewielkiej miejscowości między Koluszkami a Ujazdem, gdzie Dariusz Bilski zaaranżował studio. Zaprosił mnie – jako dziennikarza piszącego o kulturze – do udziału w swojej audycji „Hear the Music”, emitowanej w internetowej stacji Pro-Radio. Drugim (stałym) gościem programu jest Marzena „Tajemnicza” (prowadzący nie chce ujawniać słuchaczom jej tożsamości). To Marzena Lamch-Łoniewska, wokalistka, kompozytorka, aktorka i założycielka zespołu Kalokagathos. Dostaję słuchawki, staje przede mną mikrofon, a przez głowę przebiega mi myśl, że nie bardzo wiem, co się za chwilę wydarzy i jak mam się zachować. Będziemy rozmawiać o utworach i płytach, które Darek puści. Czekam na dyskusję ekspertów (czy podołam?), a może przyjacielską pogawędkę. Okazało się, że to drugie. Zresztą gospodarz sam wyłożył słuchaczom swój zamysł: – Audycja jest okazją do rozmowy, wymiany myśli, powiedzenia, co jest dla nas ważne, co nam się podoba, a co nie, co sprawia nam przyjemność. Muzyka stanowi pretekst.

Audycja zostaje nagrana i za trzy dni wyemitowana w radiu. Tak naprawdę Darek nagrywa dwa dwugodzinne odcinki (ukazują się co dwa tygodnie) – nasze spotkanie trwa ponad pięć godzin. Dzięki muzyce nawiązujemy kontakt – nie tylko nasza trójka w studio, ale także słuchacze, którzy dzielą się potem swoimi wrażeniami na stronie internetowej. To dla mnie ciekawe przeżycie, bo z kilkunastu wykonawców, których twórczość zaprezentował Darek, wcześniej znałem zaledwie jednego. Intrygujące było odkrywanie muzycznych rejonów, w które dotąd się nie zapuszczałem, nawet jeśli nie wszystkie propozycje przypadły mi do gustu. Co zaskakujące, profil audycji Darka sytuuje się raczej w kontrze do muzyki promowanej przez Pro-Radio. Tu najwięcej jest rocka progresywnego, art rocka, który Darek raczej kontestuje (– Po co grać coś, co już dawno zostało odkryte, po co do znudzenia powtarzać te same schematy – pyta retorycznie). I choć klasyków prog rocka z lat 60. i 70. szanuje, to współczesnych epigonów nie ceni. Szuka nowych pomysłów, świeżości brzmienia, tropi oryginalne rozwiązania formalne. Dlatego zapuszcza się w nisze tworzone przez zespoły i wykonawców kompletnie u nas nieznanymi, a reprezentującymi różne style i gatunki. Dlatego w ofercie Pro-Radia jest dosyć oryginalny.

Tak samo odmienne od powszechnych wyobrażeń o radiu jest radio internetowe – zawieszone gdzieś w sieci. Właściciel Pro-Radia mieszka w Smardzewie po Łodzi, a redaktor naczelny w Warszawie. Autorzy audycji składających się na ramówkę (jest ich blisko dwudziestu) związani są z macierzystą redakcją wirtualnie. Fizycznie mogą być wszędzie, choćby we wsi między Koluszkami a Ujazdem. Prowadzący stację podkreślają, że działają legalnie. „Mamy podpisane umowy z instytucjami pobierającymi opłaty za emitowaną muzykę – ZAIKS, STOART, ZPAV” – piszą na swojej stronie. „Jesteśmy organizacją non-profit, skupiającą prezenterów-pasjonatów, specjalizujących się w różnych odmianach muzyki rockowej”. Darka znaleźli na międzynarodowej platformie MixCloud, gdzie zamieszczał swoje audycje w formie podcastów. Deklarują, że ich celem „jest promowanie zdolnych artystów, wkraczających na rynek muzyczny, jak i tych, którzy już coś osiągnęli, lecz wciąż są nieobecni w komercyjnych mediach. Interesują nas wykonawcy z kręgu szeroko rozumianej muzyki rockowej”.

„Klawiszowe oblicza symfonicznego i elektronicznego rocka, klasyka oraz nowości art-rocka, rock i blues-rock, z domieszką post-rocka, współczesny prog-rock i post-rock, od klasycznego bluesa do rocka, muzyczna akademicka Franka Zappy, wysublimowana muzyka jazzowa, podróże muzyczne w nieprzewidywalnych kierunkach” – to tylko niektóre „etykiety” prezentowanych w Pro-Radiu audycji. Darek określił swoją „Hear the Music” hasłem „W poszukiwaniu nowego wymiaru muzyki”. Ma jeszcze jeden program „Dominanta”, przygotowywany wspólnie z Olem Kaweckim, który opisuje: „gra w muzyczne domino”. Polega on na prezentowaniu utworów jako ciągu muzycznych skojarzeń

autorów audycji.

Z mojej podróży w nieprzewidywalnych kierunkach – oprócz kilku muzycznych odkryć – przywiozłem płytę – prezent od gospodarza (oczywiście nazwę zespołu Django Django słyszałem po raz pierwszy w życiu). Darek kupuje płyty CD od wielu lat. Dziś jego kolekcja liczy ok. ośmiu tysięcy tytułów. Inną życiową pasją Darka, która ściśle wiąże się z muzyką, jest teatr – kolejny nurt jego rozmowy ze światem. Pracował jako reżyser z wieloma grupami teatralnymi (szefował Teatrowi im. Róży van der Blaast). Píše teksty na scenę, prowadzi warsztaty. Ostatnio zajmuje się teatrem Ok.Laski działającym przy domu kultury w Łasku. Niedawno zinstytucjonalizował swoją aktywność muzyczno-teatralną. Założył firmę w ramach programu dla bezrobotnych 50+. Przeszedł szkolenia, napisał biznesplan. Wreszcie z Urzędu Pracy dostał pieniądze, za które znacząco doposażył domowe studio.

– Najbardziej zależy mi na tym, żeby te audycje dotarły do jak najszerszego kręgu ludzi – podkreśla Darek Bilski. Żeby rozmowa w pokoiku na poddaszu mogła trwać.

Bogdan Sobieszek